

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 5. Telefony: Redakcji 78, Administracji 90. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisy Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—17—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. 5-to Jańska 1, Telefon 3-40. **CENA PRENUMERATY:** miesięczne z dostawieniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagrancza 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kromka redakcyjna, komunikaty—70 gr. za mm. Jednodzienne ogłoszenia: 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabularne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zaograniczne 100%, zamieszczone 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cie łamowy, za tekstem 10-cielamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Uprawa lnu na Wileńszczyźnie.

Samowystarczalność włókiennicza i przemysł samodziałowy.

Uprawa lnu ześrodkowała się w woj. północno-wschodnich i jako jedy na roślina przemysłowa, której uprawa tam jest możliwa, ma specjalne znaczenie dla tej połaci naszego kraju, a również i dla całego życia gospodarczego Polski, jeżeli na nie będziemy patrzeć z punktu widzenia reparytyj poszczególnych działów produkcji w różnych regionach naszego kraju.

W dziedzinie lniarstwa, interes północnego regionu Polski jest równoległy z interesem całego kraju. Region północny, pozbawiony uprawy lnu, silnie podupadnie ekonomicznie; Polsce zaś, jeżeli się nie zdobędzie na produkcję własnego surowca włókienniczego — grożą poważne trudności gospodarcze.

Nie trzeba być pesymistą, żeby przyglądając się, a raczej przeżywając obecny kryzys, nie przewidzieć znacznego zmniejszenia naszego eksportu rolniczego w roku obecnym i następnych. Pomieważ eksport produktów rolniczych stanowił w ciągu ostatnich lat coraz bardziej zwiększającą się pozycję, natomiast wywóz wytworów przemysłowych nie zwiększał się, niewątpliwie odbije się to niezwykle dotkliwie na naszym imporcie. Dopiero wtedy zrozumimy, że bawełna i juta jest dla nas za droga, gdyż nie będziemy mieli jej za co kupić. Czy nie będzie to jednak za późno?

Gdy mowa jest o jakichkolwiek ograniczeniach importowych, przestało być modnym powoływanie się na nienużalność traktatów, wzajemność międzynarodową i t. d.

W sprawie ograniczeń przywozu włókna nie należy obawiać się retrosyji, gdyż jak nam wykazuje statystyka, te kraje, z których importujemy nasze włókna roślinne i zwierzęce nie odzwyczajają się w stosunku do nas, ponieważ prawie, że nie od nas nie kupują, a nie trzeba ludzi się, że perspektywy naszego eksportu do Ameryki, Azji, Australji i Afryki są w najbliższej przyszłości minimalne.

Produkcję roślin włóknistych należy zaliczyć do najbardziej intensywnych upraw przemysłowych i ze względu na produkt służący za surowiec do przemysłu i ze względu na znaczną ilość pracy ludzkiej, jaką się wkłada przy uprawie roślin włóknistych w uprawę, pielęgnację, zbiór i przerobę. Dawny pogląd na len, jako na roślinę, która wyczerpuje ziemię, jaki panował przed laty, w związku ze zdobyciami w dziedzinie nawożenia, przy racjonalnym zmianowaniu jest raczej argumentem pro len, tem bardziej że len jako przedplon przedstawia się bardzo atrakcyjnie.

Gdybyśmy chcieli całkowicie zastąpić len i konopiami spożywając obecnie bawełnę i jutę, wobec tego, że importujemy corocznie około 60.000 tonn bawełny i 20.000 tonn jutę, musielibyśmy wyprodukować około 200.000 tonn włókna lnianego i konopnego⁵⁾. Licząc plon włókna z 1 ha 300—500 kg., zajęłoby to obszar około 400.000—600.000 ha, a więc załędwie w stosunku do obszaru wszystkich innych roślinami nieco więcej niż 3 proce.

Zadając sobie sprawę, że ten maksymalny program, polegający na całkowitem zastąpieniu lenem bawełny nie jest realny, liczybyśmy powyższe przytoczyłem jedynie dla zobrazowania, że przeliczenie pół miliona na rośliny włókniste, wyniesie załędwie 3% obszaru obsiewnego corocznie.

Lecz skoro ten maksymalny program odrzucamy jako nierealny, należy odpowiedzieć na pytanie — do jakiego obszaru pod roślinami włóknistymi powinniśmy i możemy dążyć? Do tego zagadnienia możemy dochodzić z różnego punktu widzenia.

Pomieważ widzimy, że nasze rolnictwo mogłoby nam z łatwością dostarczyć potrzebny surowiec w dostatecznej ilości należy omówić inne trudności, a przedewszystkiem: a) w jakim stopniu, z punktu widzenia spożycia wyroby lniane i konopne, eliminując sprawę tony, mogłyby zastąpić bawełnę i jutę. Wiemy, że dawniej zużycie bawełny było minimalne. W związku z rozwojem cywilizacji zwiększało się znacznie spożycie tkanin, a przede wszystkim tkanin bawełnianych — zużycie tkanin lnianych natomiast zmniejszało się. Dlatego też, mimo kolosalnego kryzysu, któryby mógł usprawiedliwić przemówienie wielkim głosem — „dość bawełny”, tego w 100% nie mówię, a to głównie i z powodu tego, że powiększenie obszaru pod lenem należy przeprowadzać stopniowo i powoli, szereg tkanin, które obecnie są wytwarzane z bawełny — nie mogą być robione z lnu, a przedewszystkiem wszystkie tkaniny imitujące wełnę i t. p.

I dlatego nie będę posądzony o przesadę z chwila, gdy postawie konkretny cel — zastąpienie lenem 1/3 spożywanego obecnie wyrobów bawełnianych, których duża część stanowić będzie t. zw. „towa białe”. Ażeby zastąpić 20.000 tonn bawełny, potrzeba będzie wyprodukować 50.000 tonn włókna lnianego.

Jeżeli zaś chodzi o jutę, której zużycie roczne około 20.000 tonn, to przy zastąpieniu jej pakulami lnianymi i konopami nie spotkamy żadnych poważniejszych technicznych trudności, gdyż nawet przemysł przedalniczy jutowy po wykonaniu minimalnych przeróbek może przystąpić do przetworzenia. Wobec tego, że opakowanie papierowe coraz silniej konkuruje z jutą, jako opakowanie bardzo tanie, lecz również trwałe jak juta, rola opakowania lnianego, jako opakowania trwałego, nabiera szczególnego znaczenia.

Do zastąpienia 20.000 tonn jutę potrzeba będzie 50.000 tonn pakul. Celem zastąpienia 3% bawełny i 100% jutę, musielibyśmy wyprodukować w tym celu 100.000 tonn lnu i konopi, co stanowiłoby plon z 250.000 hektarów, a ponieważ na własne spożycie rolnicy zasiewają około 180.000 ha lnu i konopi — ogólny obsiew lnu i konopi, do którego możemy dążyć nie biorąc pod uwagę eksportu wyniesie około 330—350.000 ha.

Przemysł jutowy znajdujący się w naszym kraju, należy do przemysłów najlepiej zorganizowanych, chroniony wysokimi stawkami celnymi i skartelizowany, a przez to dyktujący ceny według swego uznania. Wartość rynkowa wyprodukowanych opakowań z jutę, wynosi 60—80 milionów rocznie, co odpowiada 3-krotnej wartości surowca. Sprawdzenie tych liczb na podstawie różnicy cen worków produkowanych w Niemczech i w Polsce wykazuje, że za posiadanie przemysłu jutowego rolnictwo nasze, bo ono głównie worki jutowe pośrednio, lub bezpośrednio spożywa, płaci haracz conajmniej 20 milionów złotych.

Nie można zatem dziwić się, że przemysł jutowy należy do najlepiej zorganizowanych. Przy produkcji włókna, szczególnie w warunkach północnych (to samo obserwujemy i w Rosji), otrzymuje się znaczne ilości pakul. I im bardziej dążymy do wyższych gatunków włókna, (czesanie), tem więcej mamy tych odpadków. W chwili obecnej możemy już zastąpić jutę w 25 proc. lenem; dążeniem naszym winno być całkowite uniezależnienie się od niej. Nieco wyższa cena za opakowanie lniane i konopne jest usprawiedliwiona dzięki wielokrotnie wyższej mocy i trwałości — opakowanie z lnu i konopi. Krajowe włókno i papier winny rozparcelować domeny kolonialnej jutę, zaoszczędzając krajowi 20 milionów rocznie.

Wyższa cena opakowania lnianego, pochodzi z wyższej ceny surowca lecz z droższego przerobu, przerobu mniej wydajnego, wymagającego większej ilości pracy — czynników, których zwiększenie w chwili kryzysu nie może być uznane za kardynalny błąd. Zmusić przemysł jutowy do przerobu krajowego lnu, co z punktu widzenia rolnictwa, jako całości winno być zasadniczym postulatem, możemy jedynie przez racjonalnie skonstruowaną ochronę celną, któraby zmusiła do stopniowego przejścia z przerobu jutę na przerob lnu. Ta stopniowa przerobowa jest konieczną z względu na znaczne zmniejszenie (prawie

o połowę) zasiewu jutę Bengalę, w głównym centrum uprawy jutę na świecie. Pozbawienie siebie własnego surowca włókienniczego może spowodować znaczne jego podrożenie i wręścić brak.

Prócz trudności natury zwyczajowej i kalkulacyjnej w walce o własne włókno, trzeba przezwyciężyć cały szereg innych trudności, a przede wszystkim brak przemysłu lniarskiego. Mówiąc o jutę wspomnieliśmy, że przemysł ten stosunkowo łatwo będzie mógł stopniowo przerabiać się na lniarski. Gorzej jest z przemysłem bawełnianym.

Specjalny przemysł lniarski liczy obecnie niecałe 20.000 wrzecion, mogących po całkowitem uruchomieniu przerobić najwyżej 5.000 tonn włókna rocznie (20.000 wrzecion lnianych, wobec 1.200.000 bawełnianych). Lecz skoro na wstępie zaznaczyliśmy, że dążyć będziemy do zastąpienia 1/3 spożywanego bawełny lenem, musielibyśmy przerobić w tym celu 40.000—50.000 tonn włókna lnianego, do czego trzeba byłoby 160—200.000 mechanicznych wrzecion lnianych. Koszt zaінstalowania tej ilości wrzecion wyniosłby około 80.000.000 do 100 milj., co w porównaniu z sumami wywożonymi za surowce włókiennicze nie jest dużo, ale je trzeba mieć.

Zanim to jednak nastąpi, musimy szukać innych dróg, a tą drogą, jakkolwiek prymitywną, niewygodną i wyhołstą, jak te polskie drogi w zapadłej okolicy — jest przemysł ludowy. Przemysł ludowy, odziewający już w chwili obecnej znaczny odsetek naszego kraju, da nam podstawę dla krajowego włókiennictwa i spowoduje drogą ewolucyjną powstanie przemysłu przedalniczo-lniarskiego. Licząc ostrożnie mamy w kraju znacznie ponad 1200.000 ręcznych kołowrotek i 600.000 ręcznych krosien. To jest poważna siła, z którą można wypowiedzieć walkę i — zwyciężyć. Kołowrotek robi miesięcznie conajmniej 10 kg. przedły lnianej, czyli w ciągu 3 miesięcy zimowych — 30 kg. 1.800.000 kołowrotek przerobić może 30—45.000 tonn przedły, czyli 50—75.000 tonn włókna. Koszt przedzenia ręcznego wbrew wszelkim zasadom, jest w chwili obecnej mniejszy niż fabryczny. Dziś ręczny kołowrotek może konkurować z maszyną.

1 kg. przedły lnianej fabrycznej kosztuje (Nr. 14) ± 4,5 zł. W tej przedły jest surowca za 1,5 zł. — 2 zł., a więc za proces przedzenia i inne koszty trzeba zapłacić 2,5 — 3 zł. Przędzę ręczną w tkaninie samodziałowej wiesz sprzedaje po 2 — 2,5 zł. za 1 kg., czyli za pracę tam wypadła za 1 kg. — 1,50 zł., co w przeliczeniu stanowi opłatę za 1 godzinę pracy najwyżej 5 groszy. Jest to znacznie mniej, niż wynosi zapomoga dla bezrobotnego, lecz czyż w tych 5 groszach nie tkwi głęboki sens?

I mimo to, że nie można nie zarzucić, gdy w dążeniu do samowystarczalności rolnik przedzie i tka w domu; żelazo zastępuje drzewem i sznurkiem, cukier — ziemniakami, naftę — łożycyem i redukuje potrzebę na mu sól do minimum, a nawet organizuje mniej lub więcej karalne przemysły domowe, to jednakże z punktu widzenia Państwa iść będzie, gdy te samowystarczalność nie rozszerzymy na całe Państwo i nie umiemy jej w pewien system.

Teza, którą przemysł zahypnotyzował cały nasz kraj, że winniśmy całą naszą siłą rozbudowywać przemysł i dążyć pod tym względem pietyko do samowystarczalności, oparłej o surowce produkowane za morzami, lecz i do podboju naszymi fabrykami rynków na obu półkulach, zbankrutowała z kłębem. Musimy niemal zacząć od początku. Może z mniejszym rozmachem, lecz solidniej w bardziej bliskim kontakcie z realnymi możliwościami naszego kraju, który taki jest, jakim jest i ciemny w miarę, i biedny, i ziemie ma nietęgę, i klimat gorszy, niż w wielu innych krajach.

Na zakończenie należy zwrócić uwagę na to, iż naskutek kurczenia się uprawy bawełny, należy liczyć, że ze znacznym wzrostem cen na włókno

Warszawa, 23. 3. (Pat). — W polsko-gdańskiej umowie warszawskiej przyznano Gdańskowi szereg bardzo poważnych ustępstw, licząc na lojalność gdańszczan w pracy nad rozwojem gospodarczym wspólnego obszaru celnego. 10-letnia praktyka wykazała, że zamiast lojalnie współpracować z Polską Senat gdański przeciwie na każdym kroku łamał umowę warszawską, dotkliwie szkodząc tam żeluzi gospodarce obszaru celnego i wytwarzając sytuację wręcz niezgodną z konwencją paryską i traktatem wersalskim.

W dziedzinie celnej np. Gdańsk utrudnił i uniemożliwił inspektorom wykonujące kontrolę nad działalnością gdańskich władz celnych, nie wykonał zarządzeń polskiego centralnego zarządu cel. samowolnie wydawał rozporządzenia i regulaminy celne, zerwał wena na przyjazd, wolenia od cła i zezwolenia na bierny obrót uszlachtniającej i t. p. Wreszcie gdańskie władze celne odmówiły posłuszeństwa polskiemu zarządowi cel. Doprowadziło to faktycznie do stworzenia na jednym obszarze celnym dwóch administracji celnych, podległych jedna Ministerstwu Skarbu, a druga — Senatowi gdańskiemu.

Mało tego — administracja gdańska uprzą wia swoją własną politykę gospodarczą, nie licząc się zupełnie z centralnymi władzami celnymi, przyczem jest stale podżegana i prowadzona w duchu antypolskim, czego naj-

szym dowodem jest fakt, że cała gdańska administracja celna należy do bojowych organizacji antypolskich. Taki stan rzeczy trwać nadal nie może, gdyż jest on jawnym uszczerpkiem praw Polski, określonych traktatem wersalskim, konwencją paryską, jak i późniejszymi postanowieniami Ligi Narodów.

Słusznie też postąpił rząd polski, występując z chwila, gdy minął termin, przewidziany umową warszawską dla wystąpienia o zmianę postanowień tej umowy, w nocie do wysokiego komisarza Ligi Narodów o podporządkowanie gdańskiej administracji celnej polskiemu zarządowi celnemu. Nota rządu polskiego z dnia 1 marca, wysunięta została w trybie art. 39 konwencji paryskiej i jest wbrew insynuacjom Senatu gdańskiego całkowicie zgodna z konwencją paryską, jak i z traktatem wersalskim.

W nocie tej przedstawiono sposób zatrudnienia gdańskich funkcjonariuszy w służbie polskiego zarządu cel na tych samych zasadach, na jakich urzędnicy Rzeszy Niemieckiej przyjmowani są do obecnej gdańskiej administracji celnej. Gdańska administracja celna musi być służbowo podporządkowana polskiemu zarządowi cel. Inaczej wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego, nielibyśmy faktycznie dwa obszary celne.

Energiczne wystąpienie Litwy w sprawie Kłajpedy.

Nowa ordynacja wyborcza na Litwie. Możliwość dalszego zaostrenia stosunków litewsko-niemieckich.

KROLEWIEC, 23. 3. (Pat). — Z Kowna donoszą, że Litwa zamierza w najbliższym czasie wydać nową ustawę w sprawie ordynacji wyborczej do sejmiku. Udział partij politycznych w przyszłym sejmie ma być bardzo mały, albowiem sejm składać się będzie z izb handlowej, przemysłowej, rolniczej, do których delegaci będą wybierani według specjalnego systemu wyborczego.

Wiadomość o zamierzonem wydaniu tej ustawy łączy się powszechnie ze sprawą rozwiązania sejmiku kłajpedzkiego. Statut kłajpedzki przewiduje, że ordynacja wyborcza obowiązująca na terytorjum całej Litwy obowiązuje również na terytorjum Kłaj-

pedy i posłowie sejmiku kłajpedzkiego wybierani są w ten sam sposób, jak posłowie do sejmiku litewskiego. W razie więc wejścia w życie nowej ustawy rozciągnięta ona zostanie automatycznie również i na Kłajpedę. Dzięki temu Litwa będzie mogła utworzyć w Kłajpedzie powolny sobie sejmik i nie będzie potrzebowała liczyć się z sukcesem mniejszości niemieckiej w Kłajpedzie, orjentującej się w stronę Berlina.

Wprowadzenie nowej ordynacji wyborczej na terytorjum Kłajpedy przyczyni się niewątpliwie do dalszego zaostrenia stosunków litewsko-niemieckich.

Protest niemiecki przeciwko rozwiązaniu sejmiku kłajpedzkiego.

BERLIN, 23. 3. (Pat) — Rząd Rzeszy zgłosił w Kownie oficjalny protest przeciwko rozwiązaniu sejmiku kłajpedzkiego. Analogiczne demarche zgłosili przedstawiciele rządu niemieckiego u rządu angielskiego, francuskiego i włoskiego.

Protest niemiecki, powołując się na zbiorową notę sygnatariuszy do rządu kowieńskiego, podkreśla, że zarządzenia litewskie sprzeczne są z załeczeniami Rady Ligi w sprawie sposobu nominacji dyrektorjum w Kłajpedzie. Nowe wybory do sejmiku kłajpedzkiego zostały wyznaczone przez rząd litewski na 4 maja r. b.

Obniżenie oprocentowania pożyczek.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Dowiedujemy się, że instytucje kredytowo-rolnicze, między innymi Wileński Bank Ziemi, zadeklarowały obniżenie na okres roczny oprocentowania pożyczek długoterminowych udzielonych rolnictwu, do 6 proc., uznając to w obecnej sytuacji rolnictwa za rzecz niezbędną. Przedstawiciele posiadacze większych papierów długoterminowych obligacji rolniczych, jednocześnie wyrazili swoją zgodę na obniżenie w tym okresie rocznym, należnych im procentów do posiadania obligacji.

Decyzja ta jest wynikiem długich narad jakie się toczyły między przedstawicielami instytucji kredytowych a posiadaczami obligacji tych instytucji.

Sprawa obligacji, znajdujących się w rękach drobnych posiadaczy, została załatwiona w ten sposób, że procenty zostaną wypłacone w wysokości normalnej.

Jednocześnie Banki Powiatowe obniżyły procenty od udzielonych pożyczek zastawnych o 2 procent.

Prywatni posiadacze listów zastawnych nie poniosą żadnych ustępstw i otrzymają swój procent w pełnej wysokości dotychczasowej. W ten sposób uregulowanie tak ważnej dla rolnictwa kwestji opiera się na dobrowolnem porozumieniu wszystkich zainteresowanych czynników i nie ma nie wspólnego z przymusowem narzuceniem drogą ustawy uregulowania tej sprawy, tak jak to się stało w innych krajach europejskich.

Słuszne wystąpienie Polski. Sprawy celne między Polską a Gdańskiem muszą być uregulowane

WARSAWA, 23. 3. (Pat). — W polsko-gdańskiej umowie warszawskiej przyznano Gdańskowi szereg bardzo poważnych ustępstw, licząc na lojalność gdańszczan w pracy nad rozwojem gospodarczym wspólnego obszaru celnego. 10-letnia praktyka wykazała, że zamiast lojalnie współpracować z Polską Senat gdański przeciwie na każdym kroku łamał umowę warszawską, dotkliwie szkodząc tam żeluzi gospodarce obszaru celnego i wytwarzając sytuację wręcz niezgodną z konwencją paryską i traktatem wersalskim.

W dziedzinie celnej np. Gdańsk utrudnił i uniemożliwił inspektorom wykonujące kontrolę nad działalnością gdańskich władz celnych, nie wykonał zarządzeń polskiego centralnego zarządu cel. samowolnie wydawał rozporządzenia i regulaminy celne, zerwał wena na przyjazd, wolenia od cła i zezwolenia na bierny obrót uszlachtniającej i t. p. Wreszcie gdańskie władze celne odmówiły posłuszeństwa polskiemu zarządowi cel. Doprowadziło to faktycznie do stworzenia na jednym obszarze celnym dwóch administracji celnych, podległych jedna Ministerstwu Skarbu, a druga — Senatowi gdańskiemu.

Mało tego — administracja gdańska uprzą wia swoją własną politykę gospodarczą, nie licząc się zupełnie z centralnymi władzami celnymi, przyczem jest stale podżegana i prowadzona w duchu antypolskim, czego naj-

Stanowczy ton urzędów litewskiej w sprawie kraju kłajpedzkiego

KOWNO, 23. 3. (Pat). — „Litovos Aidas” w związku z rozwiązaniem sejmiku kłajpedzkiego pisze: Znajdujemy się w przeddzień nowych wyborów. Od składu przyszłego sejmiku uzależniona jest nietylko sytuacja dyrektoriatu i jego stosunek do władz centralnych, lecz i sprawa wprowadzenia w życie statutu kłajpedzkiego. Twierdzenie pism niemieckich, jakoby prawa suwerenne Litwy miały być uszczerpkowane, jest całkowicie wypowiem szowinistów niemieckich i ich zwolenników. Prawa suwerenne Litwy zostały zastrzeżone w par. 15 konwencji kłajpedzkiej i żadne zmiany w kierunku rozszerzenia autonomii kłajpedzkiej nie mogą być przeprowadzone bez zgody Litwy. Litwa nigdy nie zgodzi się na proklamowanie kraju kłajpedzkiego wolnem państwem. Powinno to zrozumieć społeczeństwo niemieckie, które oczekuje z Berlina euforii. W Niemczech politycy i dziennikarze winni również zdawać sobie sprawę z tego, iż Litwa za problematyczne kompensaty ekonomiczne nie zgodzi się na przyłączenie Kłajpedy do Niemiec lub na wyrażenie swej zgody na plebisycet. Obecna sytuacja — koniec dziennik — jest wynikiem dotychczasowej tolerancyjnej polityki Litwy, dzięki której nastąpiła germanizacja kraju kłajpedzkiego. Należy z tem ostatecznie zerwać, by ustala wreszcie spekulacja na Berlin.

„Rytas” w tej samej sprawie pisze, iż rozwiązanie sejmiku było nieuniknioną koniecznością. Dziś należy dbać o to, ażeby wśród kłajpedzian obudzić ducha litewskiego.

„Tag” wzywa do gwałtu.

BERLIN, 23. 3. (Pat). — Hugenbergowski „Tag” wzywa rząd Rzeszy, ażeby na gwałt litewski odpowiedział ze swej strony gwałtem. Cała przyszłość niemieckiej polityki wschodniej — podkreśla dziennik — zależy od tego, czy Niemcy zdołają przeformować zasadę prawa wobec Litwy, czy też ograniczą się do pomocy sygnatariuszy.

Nominacje.

WARSAWA, 23. 3. (Pat). — Na wniosek Rady Ministrów Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu dzisiejszym p. Wacława Karwackiego, posła na Sejm Rzeczypospolitej, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Reform Rolnych oraz p. inż. Józefa Gallota podsekretarzem stanu w Ministerstwie Komunikacji.

Wiceminister Gallot na czele skomasowanych agend Min. Komunikacji i Min. Robót Publicznych.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Dowiedujemy się, że min. inż. Kühn powierzył podsekretarzowi stanu inż. Gallotowi, którego nominacja została podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej, niezmiernie ważną sprawę — połączenia w jedną całość organizacyjną Ministerstwa Komunikacji z Ministerstwem Robót Publicznych.

W przyszłym Ministerstwie Komunikacji znajdować się będą agendy komunikacji dróg bitych, rzek i lotnictwa.

Ramy organizacyjne nowego Ministerstwa mają być opracowane przez specjalną komisję, powołaną przez p. min. Kühna na której czele staną p. wicemin. Gallot. W skład jej weszły wyżsi urzędnicy min. Komun. i Robót Publicznych. Komisja ta przystąpiła natychmiast do pracy.

Termin zakończenia pracy komisji i przedstawienia wyników, oznaczony został na dzień 1-go czerwca r. b.

Min. Zaleski i Zawadzki u premiera Tardieu.

PARYŻ, 23. 3. (Pat) — We środe przed południem premier Tardieu przyjął ministrów Zaleskiego i Zawadzkiego.

„Polskie Zjednoczenie Narodowe na Łotwie”.

RYGA, 23. 3. (Pat). — W dniu dzisiejszym ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło statut nowo utworzonej organizacji polskiej na Łotwie pod nazwą „Polskie Zjednoczenie Narodowe”.

Kto wygrał?

WARSAWA, 23. 3. (Pat). W 12 dniu ciągnięcia 5 klasy 24 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15 tysięcy złotych — na Nr. 22.827, po 5 tysięcy złotych — Nr. 7.981 i 26.846.

Janusz Jagmin.

⁵⁾ Celem zastąpienia 60.000 tonn bawełny potrzeba będzie około 150 tonn włókna lnianego trzpanego, wobec wyższego ciężaru gatunkowego tkanin lnianych i większej ilości odpadków przy przedzeniu. 20.000 tonn jutę można zastąpić 40—50.000 tonn pakul lnianych.

Pomoc bezrobotnym. Zasiłki i prace sezonowe.

Wydział Wykonawczy Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia na posiedzeniu w dniu 16 marca r. b. po wyczerpującym omówieniu obecnej sytuacji na rynku pracy w Wilnie i Wileńszczyźnie, postanowił, niezależnie od decyzji Naczelnego Komitetu przedłużyć okres społecznej pomocy bezrobotnym na najbliższe 2 miesiące t. zn. do 1-go czerwca r. b. Z nadejściem wiosny i rozpoczęciem robót sezonowych pewna ilość bezrobotnych otrzyma pracę, w związku z czym wojewoda wileński zwrócił się już do wszystkich władz, urzędów i instytucji społecznych z prośbą o jak-największe uruchomienie robót budowlanych i remontowych. W pierwszym rzędzie roboty te już w kwietniu rozpoczął Urząd Wojewódzki. Jednakowoż ze względu na trwający kryzys niema mowy o zatrudnieniu wszystkich korzystających z opieki Komitetu, a pozbawienie opieki tych, którzy zostaną bez pracy jest rzeczą niedopuszczalną. Wobec tego Wydział Wykonawczy zwrócił się do wszystkich Powiatowych Komitetów z gorącym apelem, aby z równą intensywnością prowadziły nadal akcję pomocy bezrobotnym, która jest dzisiaj koniecznością państwową i nakazem sumienia obywatelskiego. Jeżeli zaś na terenie któregoś z powiatów akcja Lokalnego Komitetu dla własnych potrzeb okaże się w okresie wiosennym zbytnią, to jednak likwidować jej akcji nie należy, lecz uzyskanymi środkami zasilać Komitet Wojewódzki, który zwłaszcza na terenie Wilna musi pracować z niesłabnącą energią. Ułężenie doli bezrobotnych zależne jest jedynie od ofiarności i wysiłku całego społeczeństwa, dlatego też Komitet ufa, że społeczeństwo w dalszym ciągu popierać będzie wysiłki czynione w tym kierunku przez Komitet do Spraw Bezrobocia.

W wyniku takiego postępowania ceny w sklepie Spółdzielczym są zawsze niższe, niż te — w sklepach prywatnych pośredników i skutkiem tego musi nastąpić ogólna zmniejszenie cen i w sklepach handlu prywatnego (współzawodnictwo sklepów). Korzyść odnosi nie tylko członek Spółdzielni, ale każdy spożywca, dla którego Spółdzielnia jest placówką bojową, wywalczającą mu umiarkowaną — sprawiedliwą cenę, w ten sposób zaspakajając dostatecznie jego potrzeby. Nie o to bowiem chodzi: ile złotych kto zarabia, ale o to, ile towaru za te złotych kupi. Spożywcy w Waszych rękach spożywają los Waszego dobrobytu. Łącznie się w Spółdzielni i wyciągają zakupy tylko w sklepach Spółdzielni.

Bank Polska Kasa Opieki

powołano do życia w r. 1930 przez Pocztową Kasę Oszczędności, wykazuje w dalszym ciągu znaczny rozwój jak w dziedzinie oszczędności, jak również w przeliczeniach. Stan wkładów Oddziału Banku P. K. O. w Warszawie wynosił na 1 stycznia 1931 r. frs. 3.414.482,77, a w ciągu roku wzrósł o kwotę frs. 3.800.127,09, czyli o 111,3 proc. i wynosił na dzień 1 marca 1932 r. frs. 6.826.189,19. Ilość książeczek oszczędnościowych wzrosła w tym czasie o 93,2 proc.; na 1 stycznia 1931 r. wynosiła 637 sztuk, a w dniu 1 marca 1932 r. sztuk 1.250. Również znacznie wzrosła ogólna kwota przekazów, gdyż o kwotę frs. 9.371.719,31. Na 1 stycznia 1931 r. kwota ta wynosiła frs. 1.595.343,11, a w dniu 1 marca 1932 r. — frs. 10.067.082,42. Również pod względem ilościowym gdy na 1 stycznia 1931 r. dokonano 1.370 wysyłek przekazów, to na dzień 1 marca 1932 r. ilość ta podniosła się o 8,064 sztuk. Najbardziej w ciągu tego czasu wzrosła ilość i kwota przekazów krajowych: na 1 stycznia 1931 r. kwota ich wynosiła frs. 299.189,30, a ilość 474 sztuk, w dniu 1 marca 1932 r. kwota tych przekazów podniosła się do sumy frs. 4.944.479,11, a ilość do 3.609 sztuk, czyli kwota przekazów krajowych wzrosła przeszło szesnastokrotnie. Głównie to świadczy o systematycznym rozwoju Banku P. K. O. oraz wykazuje dobitnie, jak bardzo celowym było stworzenie tego rodzaju instytucji dla potrzeb naszych emigrantów.

Wyrok w głośnie sprawie mjr. Szafrąńskiego. Degradacja i 2 lata więzienia.

Toczył się od tygodnia przed wojennym sądem okręgowym proces m. j. Szafrąńskiego, b. kwatermistrza 4 p. ulanów w dniu wojennym dowódcy. W czasie przewodu licznymi świadkami obrazowali przestępstwa dowódcy oskarżonego, który wedle tych dowodów: sporządził fikcyjne umowy, rachunki, pokwitowania i t. p., dopuścił się przywłaszczenia na szkodę skarbu państwa kwoty około 15.000 zł., zawarł umowę na dostarczenie po nadmiernej wysokości cenach z własnego majątku zboża i otreb, a mianowicie, że nie wywiał się z zobowiązań pobrał z kasy pułkowej pieniądze za całą dostawę, podał fałszywe dane, dotyczące jego kwalifikacji naukowych i siły zbrojowej, oraz bezprawnie nosił „Krzyż Waleczny”. Wczoraj biegli badali dowody rzeczowe i wypowiadali o nich swą opinię. W rozprawie stron prokurator kpt. K. S. Telesfor Sojko domagał się surowszego wymiaru kary, zaś obrońca z urzędu oskarżonego por. K. S. Duszyński, wskazując na la-

godzące okoliczności, prosił o łagodną karę dla oskarżonego. Prokurator mjr. Szafrąński, poprzez lzy prosił o łagodny wyrok ze względu na to, że i tak jest zniszczony moralnie i materialnie. Sąd pod przewodnictwem sędziego orzekającego mjr. K. S. Jana Kaweckiego, po odbytej naradzie, ogłosił wyrok, którego mocą uznano iż wina oskarżonego co do dokonania przestępstwa, wyszczególnionego w 6 punktach, została całkowicie dowiedziona i wymeritowała mu karę za poszczególne czyny występne, skazał go na łączną karę osadniczą w więzieniu, zamieniającą dom poprawy przez 2 lata, zaliczając odbyty areszt śledczy. Prócz tego skazany został zdegradowany i wydalony z wojska. Jako środek zapobiegawczy sąd pozostawił dotychczasowy — kaucję hipoteczną. Motywując wyrok, sąd wskazał na okoliczności łagodzące, jako to: uprzednią niekaralność, zasługi położone przez oskarżonego jako oficera bojowego i dobrą opinię, jaką cieszył się u zwierzchników. Karę

Smutny epilog niesumiennej intrygi. Skazanie sędziego na 8 miesięcy więzienia.

Kalumnje rzucane w swoim czasie z lam pisemka p. n. „Życie Nowogródzkie” a godzące w cześć i dobre imię popularnego w naszym mieście adwokata Wacława Świącille obył się głośnie echem i daly impuls do szeregu spraw sądowych zakończonych we wszystkich wypadkach daniami pełnej satysfakcji niesłusznie oskarżonemu. W numerze z dnia 5 listopada 1930 r. „Życia Nowogródzkiego” ukazał się sensacyjny artykuł p. t. „Skandaliczne dzieje pewnego domu w Lidzie” z podtytułem „Lidzki kombinator” w którym autor, ukryty pod pseudonimem „Rybka”, zarzuca p. Świącille dokonanie nielegalnej, oszukawczej i krzywdzącej Skarbu Państwa transakcji, której mocą p. Świącille kupił od mieszkanki Rosji Teodora Nowickiego dom w Lidzie położony przy ul. 3 Maja Nr. 11. Ze względu na wysocę obraźliwą formę artykułu jak i zawarty w nim fałszywych z gruntu danych oskarżony p. Świącille poczynił kroki by oszczerco ukarać

nie chciał narazić ujawnić autora artykułu, do odpowiedzialności karnej pociągnięty został p. Mikołaj Zdanowicz, kierownik pisma. Sąd okręgowy w Nowogródku, po zapoznaniu się z sprawą uznano, iż Zdanowicz za winnego i skazał go na 3 miesiące więzienia, lecz wykonanie kary zawiesił na 5 lat. Skazany uważając, iż wyrok jest dla niego krzywdzący, omawiając w sprawie na łamach „Ż. Now.” oświadczył, że artykuł dostarczyła osoba, która z tytułu wysokiego stanowiska dawała gwarancje, że redakcja nie będzie wprowadzona w błąd. Okazało się jednak, że autor artykułu nadużył zaufania redakcji i naraził na karę jego samego, wobec tego oświadczył, że wnosi na wyrok apelację, przezem wskazuje nazwisko autora. Zgodnie z tą zapowiedzią p. Zdanowicz wystosował skargę, oświadczył, że autorem artykułu jest sędzia sądu okręgowego w Nowogródku p. Eugenjusz Łowicz-Barański i celem poparcia tego twierdzenia powołał się na szereg świadków, oryginalnie bowiem artykułu zaginął. Sąd apelacyjny rozpoznając tę sprawę, nowo wysuniętych argumentów nie uznając za oczyszczające p. Zdanowicza jako redaktora, a wobec tego nietylko wyroku pierwszemu instancji nie zgodził, lecz sankcją karną powiększył do 6 miesięcy więzienia, w tym czasie na nadto na zapłacenie 500 zł. grzywny. Nowe dane uzyskane w czasie rozpoznawanej apelacji posłużyły p. Świącille do wytoczenia procesu inicjatorowi oszczerstw p. sędziemu L. Barańskiemu, który jak się okazało i ustnie niezwał p. S. P. Pehomoonnik p. Świącille, mec. Kiernowski, opierając się na partikulę rozprawy, uzyskał zgodę sądu dyscyplinarnego przy sądzie apelacyjnym i zaskarżył p. L. Barańskiego z art. 531 i 533 K. K. Sprawa znalazła się w dniu 1 grudnia ub. roku przed sądem okręgowym w Nowogródku. Tu oskarżony nie przyznał się do winy i twierdził że redakcji dostarczył jedynie ma terjał w formie notatek, z których artykuł zredagował samodzielnie p. Zdanowicz a wobec tego on nie może odpowiadać za treść i formę rewelacji. Sąd biorąc pod uwagę tłumaczenie się o-

skarżonego, uznano iż oskarżenie nie zostało dowiedzione, a wobec tego p. sędziemu L. Barańskiemu uniewinnił. Na skutek skargi apelacyjnej zarówno u rzędu prokuratorów, jak i oskarżyciela prywatnego sprawa przeszła do sądu apelacyjnego w Wilnie i była rozpoznawana na wotumem posiedzeniu. Przewodniczył p. sędzia Badkiewicz przy udziale pp. sędziów Hlina i Eydrygiewicza. Z posród sprawozdanych świadków p. Zdanowicz kategorię oświadczył, że wyliczonym autorem oszczerczego artykułu był osk. L. Barański on zaś jako redaktor zaopatrzył elaborat w tytuł główny i usunął kilka rzeczyszywnów. Świad. Milko, zecer zeznał, że składając oświadczenia zawiązał iż był on pisany od początku do końca jedną ręką i to osoby nie należące do składu redakcyjnego. Wreszcie Świad. Pasłowski b. dyrektor gimnazjum w Lidzie stwierdził, iż na te sprzeczne — kupna domu co omawia inkriminowany artykuł, osk. Barański kilkakrotnie wyrażał się ujemnie o roli jaką odegrał w tej transakcji p. Świącille, a nawet inspirował go do wystosowania skarg przeciwko p. S. P. Prokurator oraz pehomonicy p. Świącille mec. Jan Nowodworski i mec. Tadeusz Kiernowski, na zasadzie materiału dowodowego, oraz wskazując na liczne rzeczyszywny których nie mógł pełnić p. Zdanowicz, jako pochodzący z b. zaboru austriackiego, nie znający języka rosyjskiego, a również i to że w artykule używane są terminy prawnicze, zdradzające że autor jest obcym z prawem dowodził, że artykuł inkriminowany musiał wyjść z pióra oskarżonego. Po wysłuchaniu przemówienia obrońcy oskarżonego, mec. B. Szyszko, który wreszcie nie miał żadnych argumentów do wytłumaczenia intrygi zawiązanej, sąd ogłosił wyrok którego mocą uznano, iż oskarżenie zostało udowodnione, a ze względu na to, że przestępstwo inkriminowanych dopuścił się sędzia, który odegrał rolę inspiratora, wymierzył osk. L. Barańskiemu surowszą karę niż poprzednio p. Zdanowiczowi i skazał go na zamknięcie w więzieniu przez miesiąc osiem.

Oskarżony był obecny na sali rozpraw, lecz oficjalnie w sprawie nie występował. Karę.

NA WILEŃSKIM BRUKU

KRWAWA BÓJKA POMIĘDZY STRAJKACYMI ROBOTNIKAMI I LAMISTRZAJKAMI. Wczoraj o godzinie 7 nad ranem na ulicy Zawalnej doszło do krwawej bójki pomiędzy dwiema grupami szerepów — pracownik mechanicznej fabryki obuwia Nowogródzkiego na Zwierzynie. Od miesiąca w fabryce Nowogródzkiego trwa strajk na tle ekonomicznym. W pierwszym tygodniu do strajku przystąpił wszystkie robotnicy, lecz później część z nich wróciła do pracy, wobec czego robotnicy ci uznani zostali przez związek zawodowy robotników szersperskich za lamistralków. Wczoraj z rana strajkujący robotnicy spotkali na ulicy Zawalnej udających się do fabryki robotników i zażądali od nich przyłączenia się do strajku. Wywalała się kłótnia, która zamieniła się wkrótce w krwawą bójkę. Podczas bójki dwaj robotnicy szersperskie z niejakimi Rosenblum zostali dotknięci pobici. Pierwszy pomocy udzielił poszkodowanym pogotowie ratunkowe. (e). NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA STACJI TOWAROWEJ. W dniu wczorajszym w godzinach porannych na stacji towarowej w Wilnie wydarzył

Faraon Tutenkhamen — grabieżcą?

Dr. Pendlebury, kierownik angielskiej ekspedycji archeologicznej w Egipcie, która przeprowadzała owoce badania w Tei Amarna, stwierdził na podstawie znalezionych materiałów w grobach królewskich, że faraon Tutenkhamen popełnił czynny włamawczy i grabieżczy. Zaraz po wstąpieniu na tron król on wyłamał grób swego teścia Smen-Ka-Ra i przywłaszczył sobie wszystkie znajdujące się tam kosztowności. Na rozkaz faraona imię Smen-Ka-Ra zostało wymazane ze wszystkich pomników i gmachów, a wszystkie skarby jego przeniesione do grobowca, który Tutenkhamen kazał zbudować dla siebie w dolinie królów.

Giełda warszawska z dnia 23.III b.c.

Table with exchange rates and commodity prices. Columns include 'WALUTY I DEWIZY' (Exchange rates) and 'PAPIERY PROCENTOWE' (Interest-bearing securities). Items listed include Belgia, Holandia, Londyn, Nowy York, etc.

Z Białorusi Sowieckiej.

Transportowanie więźniów z Mińska do Witebska i Mohylowa. Z pogranicza donoszą, iż z więzienia mińskiego w ostatnich dniach wywieziono przeszło 200 więźniów politycznych z 11 pałacy. Transport ze skazanymi odszedł do Witebska i Mohylowa. Powodem tej nagłej translokacji skazanych jest obawa wywołania buntu, gdyż władze więzienne wpadły na trop spisku więźniów który miał wywołać bunt wszystkich więźniów politycznych. Wielkie manewry sowieckiej floty powietrznej w rejonie Borysowa. Z pogranicza donoszą, iż w dniu 21 b. m. w okolicach Borysowa rozpoczęły się wielkie manewry floty powietrznej sowieckiej przy udziale artylerji zenitowej i aut pancernych przeciwlotniczych. Manewry potrwały 4 dni. Cwiczenia te mają na celu zbadać sprawności floty powietrznej oraz artylerji i aut przeciwlotniczych.

Masowa ucieczka „speców” z Rosji Sowieckiej

Ze Stłopców donoszą, iż w ostatnich dniach zauważono liczne przejazdy cudzoziemców, którzy grupami opuszczają Rosję Sowiecką. Wśród opuszczających Sowiecką są przeważnie cudzoziemcy fachowcy rekrutujący się z inżynierów górniczych, fabrycznych, chemików i t. p. przeważnie narodowości niemieckiej i amerykańskiej. Powodem wyjazdów jest niedotrzymanie umów przez władze sowieckie wobec czego cudzoziemcy — fachowcy zerwawszy wszelkie kontrakty i zobowiązania opuszczają Rosję. W ciągu ostatnich dni przejechało przez Stłopce około 70 wybitnych fachowców amerykańskich i niemieckich, którzy byli zatrudnieni w fabrykach sowieckich i Leninogrodzie i w Zagłębiu Donieckim. Również z terenu Białorusi sowieckiej opuścili prace 9 inżynierów czechosłowackich i 3 amerykańskich. Ponieważ redaktor „Życia Nowogródzkiego”

Spółdzielnia obniża ceny.

Mając za jedyne zadanie zaspakajanie do statecznej potrzeb swoich członków, Spółdzielnia rozwija działalność handlową według zdrowych i sprawiedliwych zasad, które znajdują odbicie w przejawach życia codziennego. Podążaś gdy każdy pośrednik handlowy stara się największą część dobra społecznego wyrwać tylko dla siebie pod postacią wygórowanego zysku, a co za tem idzie pod postacią zysku innych, Spółdzielnia stoi na stanowisku sprawiedliwego podziału bogactwa, a więc na stanowisku sprawiedliwej ceny. Kalkulacja jej jest umiarkowana i wynosi tylko tyle, ile potrzeba na pokrycie kosztów własnych, z małą stosunkowo nadwyżką, przeznaczoną na dalszy rozwój instytucji.

Żywoć, cuda i męka Chrystusa

Advertisement for a play 'Żywoć, cuda i męka Chrystusa' (Life, Miracles, and Passion of Christ) at the Helios Theatre. Cast includes George Obrien and Dolores Costello. Dates: 4, 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30.

Advertisement for 'SZWAJCARSKIE GÓRSKIE ZIOŁA' (Swiss Mountain Herbs) for health and vitality. Claims to be a natural, gentle remedy for various ailments.

Advertisement for 'OGŁOSZENIA' (Announcements) and 'BIURA REKLAMOWEGO' (Advertising Agency) by Stefana Grabowskiego. Located at Wilna, Garbarska 1.

Advertisement for 'Wilenkin Meble' (Furniture) and 'Dr. Zeldowicz' (Physician). Furniture includes dining tables, beds, etc. Dr. Zeldowicz treats skin diseases.

Advertisement for 'OLLA' gum. Claims to be a healthy alternative to other gums, good for dental hygiene.

Advertisement for 'UPADŁY ANIOŁ' (Fallen Angel) play. Cast includes Nancy Carroll, Gary Cooper, and Paul Lukas. Dates: 24, 25, 26, 28, 30.

Advertisement for 'WIZYTÓWKI NA POCZEKANIU' (Business Cards on Hand). Offered by G. Arkuski Wilno, Niemiecka 7.

Advertisement for 'Nasiona' (Seeds) by Składy L. Jasińskiego. Specializing in agricultural seeds.

Advertisement for 'Dr. Zeldowicz' (Physician) and 'Lekarz-Dentysta S. Fryd' (Dentist).

Advertisement for 'SKLEPU BŁAWATNEGO' (Blue Cloth Store) in Wilno. Selling fabrics, linens, etc.

Advertisement for 'Ogłoszenie' (Notice) from the Public Health Office regarding budgetary matters for 1933.

Advertisement for 'WĘGIEL I KOKS' (Coal and Coke) by M. Deull, Wilno. Office at Jagiellońska 3.

Advertisement for 'Sprzedam' (For Sale) of a house in Wilno. Features include garden, electricity, etc.

Advertisement for 'Akuszerka Maria Laknerowa' (Midwife) and 'Akuszerka Smałowska' (Midwife).

Advertisement for 'Towarzystwo dla handlu' (Trade Association) and 'IBS' perfumery. Selling various perfumes and cosmetics.

Advertisement for 'Pracownia OBUWIA' (Shoemaker) by M. Drzewiński. Offering shoe repairs and custom work.

Advertisement for 'Poszukuję posady' (Seeking a house) for a family. Looking for a house with a garden.

Advertisement for 'Tańce' (Dances) and 'Cukiernia i Piekarnia' (Bakery and Confectionery).

Advertisement for 'Akuszerka Maria Brzezina' (Midwife) and 'Student' (Student).